# GAZETA KRAKOWSKA

*Prenumerata kwartalna złp. 12.*

**N^{ER} 208.**

*Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.*

SOBOTA DNIA 3 WRZEŚNIA 1831 ROKU.


## OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

**Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.**

| Dzień | godzina | Barometr na 0° r. | Term. | Higrometr | Wiatr | Stan Atmosf. | UWAGI. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 7 | 27 4. 913 | +13 4 | + 8 0 | połud: ws. słaby | pogoda | |
| 2. | 12 | „ 4 194 | +20 7 | +11,9 | „ średni | pogoda z chmur: | |
| | 3 | „ 3 500 | +22 7 | +11 7 | wschodni średni | „ „ | |
| | 9 | „ 3 273 | +15 6 | +11,0 | „ słaby | pogoda | |

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kraków. — Dziennik *Polak Sumienny* z dnia 17 sierpnia (nadzwyczayną drogą tu nadeszły) donosi: że uwięzieni Jankowki, Bukowski, Hurtk, Hankiewicz, Fencz i Pani Bazanow, śmiercią przez powieszenie ukaranemi zostali; za miastem zaś powieszono wielu szpiegów, pomiędzy któremi officera pruskiego za kobietę przebranego.

Jenerał Krukowiecki mianowany znowu został gubernatorem Warszawy, a pełen talentów jenerał Prądzyński wodzem naczelnym, nie przez seym iak głoszono, ale przez rząd narodowy.

W Warszawie panuie nayzupełnieysza spokoyność i duch naylepszy; a przez otwarcie kommunikacyi za Wisłę przez Pragę obfitość wszystkiego.

Korpus rossyyski jenerała Gołowina został przez woyska polskie za Pragą zupełnie pobity; zdobyto 14 dział i zabrano 5000 niewolnika.

Pod G rą woysko polskie spaliło most Moskalom.

Jenerał Skrzynecki wziął dymissyą.

Pułkownik Koss z znaczną liczbą powstańców powrócił z Litwy.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 21 *Sierpnia.* — Gazeta dworska donosi o uznaniu P. Monroe Harisson północno-amerykańskim konsulem w Kingston na Jamaice.

*Kuryer* tuteyszy doniósł wczoray o godz. 3 z południa w 2gim wydaniu pisma swoiego: "W tey chwili dowiaduiemy się z wiary godnego źródła, iż rząd francuzki wydał rozkaz, aby z weszłych do Belgii woysk francuzkich, niezwłocznie 30,000 ludzi powróciło do Francyi.„

List prywatny z Bruxelli w gazecie *Times* umieszczony, pod d. 16 b. m. donosi: że tego rana przybył tam dowodca pruski w Akwisgranie, i miał naradę z jenerałem Belliard, PP. Adair i de Meulenaer. Miasto Akwisgran znayduie się w stanie obrony na przypadek potrzeby.

Konie krola belgiyskiego odpływaią dziś z Anglii na parowym statku do Ostendy.

Na niedawney konferencyi posłowie wielkich mocarstw ugodzić się mieli, że cytadella antwerpska z wszystkiemi innemi warowniami ma być rozebrana.

Madryt 8 *Sierpnia.* — P. Ballesteros niema szczęścia: z 16 iego wyroków, które wniósł do rady 15 zostało odrzuconych, a 16 znoszący wolność portu kadyxkiego, iest teraz uchylony. — Rząd rozkazał uwięzić redaktora Dario w Sewilli, za to iż poważył się w swem piśmie umieścić ugodę między adm: Roussin i Portugalią zawartą.

Poseł angielski koniecznie chce wymódz u naszego rządu, aby okrętom angielskim zarówno wolno było iak francuzkim zawinąć do Mahon. Rząd nasz zdaie się zaś opierać temu żądaniu z obawy, aby i inne mocarstwa tegoż nieżądały, i tłumaczy się, że Francyi służy to prawo na mocy dawnych przyiaźni związków i traktatów. Poseł angielski odpowiedział na to: że te przyiaźni związki ustały z wygnaniem Karola X. Dotąd na tem rzecz stanęła; lecz obawiaią się, aby Anglia przy dalszym oporze rządu, nie obróciła swoich widoków na wyspę Majorkę.

Hr. Sebastiani przysłał naszemu gabinetowi czule napisaną notę, w którey żali się, iż rząd hiszpański wspiera w Katalonii intrygi francuzkich karolistów, i postawionych na granicy woysk niecofa.

Sztokolm 19 *Sierpnia.* — Wiadomość o wybuchłey w Kaiana cholerze nie zdaie się prawdzić. Zresztą wszędzie przedsięwzięte są środki i porozciągane kordony przeciw tey chorobie.

Hamburg 23 *Sierpnia.* — W miesiącach maju, czerwcu i lipcu r. b. kopalnia srebra w Kongsberg w Norwegii, wydała 2443 grzywien 11 1/4 łota topionego srebra, które iest teraz na sprzedarz wystawione.

Z Amsterdamu donoszą, że dom bankierski Hope i kompanii odebrał od N. Cesarza Rossyi zlecenie zaciągnienia dla iego skarbu 20 mill. rubli srebrnych.

Napoli di Romania 11 *Lipca.* — Kapitan od głównego sztabu francuzkiego Pellion, który dotąd dowodził regularną iazdą grecką, został przez prezydenta hr. Capodistrias z pochwałą od dalszego dowództwa uwolniony, i podpułkownik Kalergi, dawniey adiutant prezydenta, mianowany został w stopniu pułkownika naczelnym dowódcą rzeczoney iazdy. Pod gwarancyą rezydentów 3 mocarstw przybyli tu przed kilku dniami z wyspy Hydra, mieysca przytułku oppozycyi, trzey naczelnicy tego stronnictwa, to iest: admirał Miaulis, xiążę Maurokordato i Kondariotti. Dnia 25 czerwca rozmawiali z rzeczonemi rezydentami i podali im notę, wystawiaiącą nieszczęśliwy stan Grecyi, który zamiast się ulepszać, bardziey się pogorsza przez niepotrzebne wydatki prezydenta. Po oddaniu tey noty wzmi nkowani trzey naczelnicy odiechali do Hydry. — Zaburzenia w Rumelii zdaią się bydź ukończone. — Dziś przyprowadzono tu z wewnątrz Pelopenesu 30 Greków, których tayna policya za ubliżaiące rządowi mowy uwięzić kazała. Odprowadzonemi zostali do więzienia w twierdzy Palamide.

---

## JAN TRZECI
### *na łowach.*

Ukorzenie nieprzyiaciół oyczyzny zapowiadało iuż na długi czas pokóy ziemi polskiey; iuż po długiem bezkrólewiu dzielny Sobieski, iak pragnął, uwiecznił zwycięztwem chocimskiem pamiątkę swego na tron wstąpienia i otrzymał koronę w oznakę czci współrodaków; koronę zapracowaną staraniami około dobra narodu — a nieprzeczuwaiąc ieszcze wezwania sąsiadów, które miało go powieść na długą, krwawą ale zwycięzką woynę — spokoynie czas nieiaki na łonie rodziny przepędzał. Synowie iego: Jakób hoży wyrostek a Alexander powabne dziecię, pod okiem oyca uczyli się łamać kopije na puklerzach swych przeciwników, abo dosiadł-

czy dzielnego rumaka wszędzie przecinać orężem, rzucane sobie jabłka. Uśmiechał się król z radości nad ochotą i zręcznością swych chłopaków (iak ich zwykł był nazywać) i cieszył się że w nich, po zgonie swoim naydroższą puściznę narodowi zostawi; nieprzeczuwał bowiem, iż w tenczas miasto wolnych głosów iego poddanych, oręż obcego monarchy nada króla tey, iego zwycięztwami ocaloney i wsławioney ziemi.

Twerdza Żołkiew była w takich chwilach naymilszem mieyscem pobytu Sobieskiego. Jey wytworny i obszerny zamek opierał się o rozległy zwierzyniec (dziś Haray zwanym) w którey spoglądaiąc król nieraz dla rozrywki, przemykaiącego się pomiędzy krzaki, z okna ubił zaiąca lub lisa. Nadaremnie mieysce to tak przyiemnem było Sobieskiemu — tutay każdy kamień lubo małych ale mocnych baszt, przypominał mu utarczki z pohańcami i iego zwycięztwa. Tutay otaczały go święte cienia Zołkiewskich, na których grobach nieraz, modląc się nabierał męztwa, iakoby wielkich przedków natchnieniem. — Nakoniec dokoła obfituie okolica w naypięknieysze knieie, gdzie iako namiętny lubownik myśliwstwa, przyiemnie przepędzał chwile. W zamku Zołkiewskim brzmiały tymczasem wesołe odgłosy. Królowa (*) otoczona licznem gronem nayznacznieyszych w kraiu osób; chuczne dawała biesiady, bo pełna wesołości i lekkości umysłu francuzkiego, lubiła wrzawę licznych zabaw. Dwór iey także po większey części składał się z Francuzów, na którego czele znaydował się burgrabia zamku żołkiewskiego i kommendant załogi: Charles Gouvrier. Był to osiedziały w Polsce cudzoziemiec, służył od lat iuż dziecinnych w woysku koronnem i nie źle popisywał się w kilku bitwach. Towarzysze broni w ogólności przyznawali mu waleczność, ale powierzchowność iego ponura i spuszczony ciemny wzrok, lubo przy pięknych mezkich rysach twarzy, wszystkich od współkowania z nim odrażały. Sami nawet wodzowie, naoczne świadki iego walk i czynów, wzdrygali się nieraz, widząc iego wściekłą wśrod bitew zapamiętałość i okrucieństwo. Było wielu co się iego waleczności dziwili, ale nikt go niekochał. Nareszcie względy królowey wspieraiącey wszystkich rodaków swoich, ziednały mu podwyższenie stopnia i korzystne mieysce zawiadowcy zamku królewskiego.

Od świtu już brzmiały odgłosy trąb myśliwskich i wrzaski ogarów, w stronie zachodniey Zółkwi, kędy ogromne góry, naieżone gałęziami starożytnych jodeł i swirków, a pomiędzy niemi przepaściste doliny, i rwiące się z kamieni potoki, okolicę tworzą prawie Szwaycarską. Śród ciągłych łowów cały poczet zbliżał się lasami do Krechowa, gdzie Łowczy królewski w letnim zamku, przygotował był już ucztę myśliwską. Powoli przybywał tam ieden myśliwy po drugim, rzucał broń, ocierał znóy a wychyliwszy puhar wina, rzucał kawały mięsa i okruchy chleba spienionym ieszcze gończym swoim. W sali zamku przygotowany był stół ogromny, którego środek zdobiła całkowita, sztucznie upieczona sarna. Wspaniałe rogi ogromnych danieli i skóry pozabiianych przez króla niedźwiedzi, przeplatane dzidami, kordelasami i inną bronią — zdobiły ściany sali, a garncowe roztruchany i sążniste dzbany śrebrne, aby wruch poszły, czekały Nayiaśnieyszego myśliwca. Ale ieszcze nieprzybył — już zieżdzaiąc się ieden po drugim, prawie wszyscy przybyli do Krechowa, tylko samego króla nie widać. Już ustawionych przed bramą kilku strzelców, kilkarazy na rogach myśliwską przegrali piosenkę, a na troskliwe pytania Łowczego: "Gdzieby król pozostał?" dowiedzieć się tylko można yło, iż uganiaiąc się za przedziwney piękności ła-

---

(*) *Marija d'Arquien.*

nią, i chcąc sam mieć ukontentowanie ubicia iey, zakazał wszystkim postępować za sobą i tak wkrótce w pędzie zniknął im z oczu. Oczekiwanie rodzi niecierpliwość, a z tey powstaie obawa i niespokoyność. Dwunastu ieźdzców dosiada rumaki i rozprasza się po wszystkich stronach szukać ukochanego króla.

Nim znajdą go wysłańcy, ty póydź ze mną czytelniku w głębie kniey i borow Krechowskich. I daley — co raz daley, — ieszcze go nieznaydujemy? — Widzisz czytelniku iak dziką i okropną staie się ta okolica, tu zdaie się żadnej ludzkiej niespostrzeżem istoty. — Wszakże to ondzie pieczara gdzie pobożni bracia Czerczy (Bazylianie) zostaiący w pobliskim teraz Monasterze, przez czas długi kryli się przed prześladowaniem naieźdniczych pogan (*) — lecz oto wśrod tey dzikiey zarośli część iak gdyby uprawney ukazuie się ziemi, a tuż przytem uboga chata. W tey chacie na słomianem łożu leży król znużony — i usnął. Mały, pękney urody chłopaczek, ogania gałęzią muchy, a przy pochyłem okienku siedzi nad kołowrotem piękna młoda kobieta, ktorey powabny rys twarzy, łzy rozpaczy czyli żałości srodze pooraly. Na ubogiem ale czystem nakryciu stoi przygotowany gruby chleb i mleko, na posilenie, gdy się obudzi nieznaiomy mieszkańcom myśliwy. — Ocknął się nareście król a z upodobaniem spoyrzawszy na oganiaącego muchy chłopczynę, porwał go i uściskał.

Król, czy to wasz syn dobra kobieto!

Kobieta. Tak iest syn, biedny bez oyca sierota.

Król. Jako? tak młoda a iuż wdową iestes? biedna kobieto, nędzne musisz w tey puszczy prowadzić życie, lecz czemże był, i iak zginął twóy małżonek.

Kobieta. (Odwraca się ze łzami) O niepytaycie oto szlachetny Panie, dość że ia nie mam małżonka a to biedne dziecię oyca. Gdyby nie to, i nieszczęśliwą nie byłabym, choć w tey ustroni; ta chata da e mi przytułek, para krów i owiec żywią mię, stary stryi który żyie ze mną, ot tam widzicie go pracuiącego w ogrodzie, iest mi obroną i poradą, a to dziecię rozrywką.

*(Dokończenie jutro.)*

---

(*) *W iednym z następnych Numerów pisma tego, udzielemy czytelnikom wiadomości historycznych o tym sławnym starożytnym klasztorze.*

## UWIADOMIENIE.

Niżey podpisany ubiegaiąc się o katedrę umieiętności politycznych w Uniwersytecie Jagiellońskim, krorą przy złożeniu urzędu Adwokata, z obowiązkiem iednakże wykończenia spraw Rządowych hypotecznych, pozyskać pragnę; stosownie do art: 13 Stat: Un: o Konk. mam wykładać publicznie przez trzy lekcyie przedmiot wskazany przez wydział Pr: mianowicie:

"Jakie są istotne zasady Ekonomii polityczney rolniczey, przemysłowey i handlowey — "czyli i iak dalece też zasady wykonane są "w Krolestwie Polskiem? „ —

Na takowe przeto lekcye w dniach 5 6 i 7. Września r: b: od godziny 9 do 10 rano w Amfiteatrze Nowodworskim przypadaiące, zapraszam uprzeymie Publiczność, z tem doniesieniem: iż z dozwolenia Wydziału Pr: wyłożę zarazem zasady, na których opartym iest układ programatu mego w dopełnieniu warunków konkursu, d. 4 Lutego 1828 roku przezemnie złozonego.

W Krakowie dnia 1 Września 1831 r.

*Szpot* Wincenty P: O: D.

---

W dopełnieniu warunków konkursu o katedrę nauk administracyynych w uniwersytecie Jagiellońskim wakuiącą, podpisany, w amfiteatrze nowodworskim, uskuteczni trzy lekcye publiczne z nauk administracyynych, w dniach 5. 6 i 7 września r. b. popołudniu od godziny 4 do 5tey, na które uczoną publiczność ma zaszczyt nayuprzeymiey zaprosić.

W Krakowie d. 1 Września 1831 r.

Ferdynand *Koysiewicz* O. P. D.
Zast. Profes. Nauk Admin str:
w Uniwers: Jagielloń.